

Wstęp

Umysł szuka tego, co martwe, gdyż to, co żywe, wymyka mu się; chce zmusić bystry prąd strumienia, by ściał się w kry, pragnie go przyszpilić. Aby przeanalizować jakieś ciało, trzeba je naruszyć lub zniszczyć. Aby coś zrozumieć, trzeba to zabić, usztywnić to w swym umyśle. Nauka jest cmentarzyskiem martwych idei, choć by i kielkowało z nich życie. Także robaki odżywiają się trupami. [...] Jakże więc miałby umysł otworzyć się na objawienie życia? Jest to tragiczna walka, jest to sedno tragedii, walka życia z rozumem.

Miguel de Unamuno, *Del sentimiento trágico de la vida*

Prezentowana monografia powstała w ramach projektu badawczego „Formy życia, formy literatury”, na którego realizację przyznany został grant w ramach Narodowego Programu Rozwoju Humanistyki¹. Na publikację składają się trzy studia literaturoznawcze łączące różne metodologiczne perspektywy: od rozważań nad retoryką i stylistyką językową omawianych źródeł, przez eksplorację ich wymiaru ideologicznego i historycznych uwarunkowań spleających się w nich dyskursów, po lekturę hermeneutyczną utrzymaną w duchu filozofii postsekularnej. Wszystkie zebrane tu prace wpisują się natomiast we wspólny obszar tematyczny, jakim są związki łączące szeroko rozumianą literaturę (poetycką funkcję języka, literacką wyobraźnię, metody twórcze i koncepcje z zakresu estetyki literackiej) z nowoczesnym dyskursem nauk o życiu (od botaniki, przez zoologię ewolucyjną, po biochemię). Analizy i refleksje autorów ogniskują się wokół tekstów pisanych w ostatnich dekadach XIX wieku i pierwszej połowie wieku XX, jednocześnie jednak odwołują się do różnorodnych kontekstów historycznych. Mieszczą się

¹ Konkurs „Rozwój”, 2016–2019, nr 2bH 15 0237 83, kierownik: prof. UAM dr hab. Mirosław Loba.

one w ramach rozciągających się od końca wieku XVIII – kiedy to Paul-Joseph Barthez (1734–1806) formułuje nowoczesną teorię witalizmu, a Johann Wolfgang Goethe (1749–1832) publikuje swą botaniczną rozprawę *Metamorfoza roślin* – aż po lata 50. XX wieku, kiedy Stanley Miller (1930–2007) przeprowadza na Uniwersytecie Chicagowskim eksperyment dowodzący, że synteza podstawowych dla zjawiska życia związków organicznych z nieorganicznych prekursorów mogła dokonać się dzięki redukcyjnemu charakterowi atmosfery panującej pierwotnie na Ziemi. Kulminacyjnym okresem tego szczególnie intensywnego procesu zdobywania/wytwarzania przez człowieka wiedzy o zjawisku biologicznego życia (a także kulturowego przetwarzania rozmaitych implikacji niesionych przez tę wiedzę i wiodące sposoby jej systematyzacji) jest bez wątpienia druga połowa wieku XIX, a postacią, z której nazwiskiem wiąże się przełom naukowy szczególnie brzemienisty w skutki kulturowe, epistemologiczne, a także artystyczne, społeczne i polityczne, jest oczywiście Karol Darwin (1809–1882), który w roku 1859 publikuje pracę *O pochodzeniu gatunków*, a w 1871 – *O pochodzeniu człowieka i doborze w odniesieniu do płci*. Myśl Darwinowska w centrum szeroko rozumianej refleksji antropologicznej stawia pojęcie ewolucji, a jednocześnie wprowadza do zachodniej wyobraźni kulturowej wiele istotnych figur myślowych, które podlegać będą następnie rozmaitym przepływowi pomiędzy dziedzinami i dyskursami. Ewolucjonistyczne myślenie odcisnęło w ten sposób swe piętno i pozostawiło rozmaite, niejednorodne i nieoczywiste ślady w takich dziedzinach, jak filozofia, antropologia kulturowa czy geografia.

W odniesieniu do tej ostatniej dziedziny Patrycja Tomczak proponuje analizę swoistej „korekty Darwina” w wykonaniu dwóch geografów anarchistów: Elisée Reclusa (1830–1905) i Piotra Kropotkina (1842–1921). Autorka podejmuje podwójną refleksję: po pierwsze, nad konceptem „pomocy wzajemnej”, korygującym jednostronność darwinistów społecznych skłonnych decydującą rolę w procesie ewolucji przypisywać maltuzjańsko-darwinowskiej „walce o byt”. Dzięki przełożeniu akcentu na kooperację anarchistyczna wersja darwinizmu zyskiwałaby ponadto i tę przewagę nad

konkurencyjną wykładnią (wiązaną m.in. z nazwiskiem Huxleya), że pozwalałaby naturalizować raczej źródła moralności niż konfliktu, a tym samym – zgodnie z ewolucjonistyczną inspiracją – uniknąć ludzko-zwierzęcego dualizmu, z którego trwałością zmagał się sam Darwin. Po drugie jednak, syntetyczne ambicje geografii przełomu wieków, której dwaj przedstawiciele próbują zintegrować w spójnej wizji ewolucjonistyczną zoologię i własny projekt społeczno-polityczny, ostatecznie kończą się niepowodzeniem: może w największym stopniu ze względu na zaskakujący, kryptoreligijny wymiar ich myśli, ale też na pogłębiającą się poznawczą i etyczną niewspółmierność przyrodoznawstwa i humanistyki.

Oczywiście historia recepcji darwinizmu jest złożona i nie musi oznaczać przyjęcia za oczywistą naturalistycznej matrycy wyjaśniania zjawisk na podstawie deterministycznej konieczności wynikania z siebie kolejnych stadiów ewolucji. Na podważeniu tej oczywistej z pozoru implikacji teorii Darwina – za pośrednictwem nowatorskiej refleksji filozoficznej nad kategorią czasu – polega jedno z zasadniczych osiągnięć Henriego Bergsona (1859–1941), który jako patron dokonującego się u progu XX wieku antypozytywistycznego przełomu odegrał zasadniczą rolę w kształtowaniu się modernistycznej estetyki literackiej. Z tego też powodu wielu najważniejszym pisarzom modernizmu zwykło się, niejako automatycznie, przypisywać bergsonizm jako światopogląd znajdujący odbicie w kreowanej przez nich rzeczywistości artystycznej. Pomieszczone tutaj prace wskazują jednakże na nieoczywisty charakter tego przeniesienia. Michael A. Soubbotnik analizuje wątki bergsonowskie w myśli i praktyce pisarskiej Virginii Woolf (1882–1941), jednocześnie niuansując i relatywizując twierdzenie o bergsonizmie autorki *Pani Dalloway*. Badacz śledzi przede wszystkim spletaną sieć ideową łączącą myśl ewolucjonistyczną, trendy komparatystyczne i feministyczne w antropologii kulturowej przełomu XIX i XX wieku oraz estetykę modernistycznego malarstwa. Rozpatrzenie tej sieci wpływów i powiązań pozwala lepiej wyjaśnić – niekoniecznie w genetycznych kategoriach – pewne interesujące homologie między twórczością Woolf a takimi koncepcjami Bergsona, jak *trwanie*, *intuicja* i *twórczość*.

Praktycznie równocześnie z najważniejszymi publikacjami Darwina we Francji miało miejsce inne wydarzenie naukowe o daleko-
siężnych konsekwencjach dla całej europejskiej kosmowizji i trendów kulturowych. W 1862 roku Louis Pasteur (1822–1895) odniósł zwycięstwo nad Félixem Archimède'em Pouchetem (1800–1872) w słynnym sporze, podczas którego obalił – jak uznała Francuska Akademia Nauk – bronioną przez adwersarza teorię o heterogenii (samoródtwie), dowodząc, że w istocie wszelkie istniejące na Ziemi organizmy rozwijają się z form załączkowych, których eliminacja za pomocą sterylizacji naczynia laboratoryjnego uniemożliwia zaistnienie w nim jakiegokolwiek formy życia. Twierdzenie to, wraz z kilkoma istotnymi odkryciami biochemicznymi Pasteura, niesło ze sobą rozliczne – i wcale nieoczywiste – konsekwencje dla związanej z życiem wyobraźniowości, zarówno naukowej, jak i powszechnej oraz artystycznej. Ten, między innymi, kontekst zostaje przywołany w pracy Wojciecha Sawali poświęconej pisarstwu Brunona Schulza (1892–1942) ujmowanego, za Jerzym Ficowskim, jako twórcą „niepokojącej biblii, w której przedmiotem kultu jest tajemnicza biologia rzeczy przekraczających swą miarę”. Ta szczególna Schulzowska „biologia” jest tutaj rozpatrywana zarówno pod kątem związków, zadłużeń, konfliktów i dialektycznych napięć względem różnych koncepcji naukowych i okołonaukowych – spośród których najistotniejsze znaczenie przypisane zostało tradycji witalizmu jako nastawieniu występującemu przeciwko hegemonicznym uroszczeniom naukowego naturalizmu – jak i pod kątem metafizycznych implikacji rozważanych w kontekście współczesnej myśli postsekularnej.

Spośród wielości różnych odcieni, jakie przybiera refleksja nad „formami życia i formami literatury” stanowiąca wspólny mianownik wszystkich prac realizowanych w ramach tak zatytułowanego projektu badawczego, na kartach prezentowanej monografii (będącej jednym z rezultatów tegoż projektu) wyróżnia się ujęcie tej problematyki w odniesieniu do form ludzkiej cywilizacji, historycznej zmienności formacji kulturowo-społecznych oraz do sposobu, w jaki myślenie o życiu biologicznym odzwierciedla się w projektach pożądanego kształtu ludzkiej zbiorowości oraz

w figuracjach napięć pomiędzy wspólnotą a jednostką. Ta ogólna tematyka – w której widać podstawowy spłot tradycyjnie rozróżnianych greckich pojęć *zoe* (życie organizmu) i *bios* (życie polityczno-społeczne) – realizuje się pod różnymi konkretnymi postaciami. W studium o Reclucie i Kropotkinie będą to rozważania nad pierwszeństwem rywalizacji o byt bądź wzajemnej pomocy i kooperacji jako czynników kształtujących uniwersalne struktury zwierzęcych i ludzkich zbiorowości, a także nad genezą i ewolucją instynktów moralnych. Konkretna wizja procesów przyrodniczych koresponduje tutaj z konkretną – w tym przypadku anarchistyczną – wizją pożądanego porządku społecznego. Nieco inaczej tematyka cywilizacyjno-społecznego znaczenia spłotu pisarstwa/piśmienictwa i refleksji nad biologicznym życiem realizuje się w rozdziale poświęconym swoistej ideowej archeologii estetyki prozatorskiej Virginii Woolf. Autor tego tekstu wskazuje na napięcie powstające pomiędzy dwiema tendencjami: z jednej strony geopolitycznym (imperialnym) uwikłaniem niektórych naukowych sądów o ewolucyjnym charakterze rozwoju społeczeństw ludzkich od dzikich „cywilizacji pierwotnych” do kultury zaawansowanej i, z drugiej strony, dowartościowaniem intuicji jako pierwotnego, archaicznego i na swój sposób doskonałego żywiołu umysłowego manifestującego się w starożytnych rytuałach badanych przez Jane Ellen Harrison (1850–1928). Pewien rys „cywilizacyjny” jest też obecny w studium poświęconym Schulzowi. Jego poetyka i wizja sztuki ma przede wszystkim wymiar mityczny i w tym sensie jest niejako pozahistoryczna. Myśl autora *Sklepów cynamonowych* przyjmuje jednak niekiedy także wymiar refleksji nad historycznymi przemianami społecznych formacji: czy to w inspirowanej *Filozofią sztuki* Hipolita Taine’a (1828–1893) wizji stopniowej degeneracji kultury zachodniej od starożytnego greckiego ideału kultury witalnej i bezpośredniej do nowoczesnej cywilizacji zabudowanej gmachami wznoszonymi nieświadomie przy użyciu „szczątków starożytnych budowli”, czy to w zakodowanej w Schulzowskich fabułach refleksji nad przemianami statusu religii w modernizującym się świecie.

Szczególnym wymiarem tej w szerokim rozumieniu politycznej, społecznej czy też cywilizacyjnej problematyki, jaki ujawnia się w prezentowanych rozprawach, jest kwestia władzy oraz sposobów i strategii jej kwestionowania i osłabiania. W tym sensie powiedzieć można, że zebrane tutaj studia łączy pewien, rozmaicie rozumiany, pierwiastek anarchiczny. W wykonaniu Reclusa i Kropotkina będzie to całkiem dosłowne zaangażowanie społeczno-polityczne na rzecz idei anarchokomunizmu, postrzeganego jako system, którego matrycę miałyby stanowić sama przyroda. U Virginii Woolf byłby to natomiast subtelny opór wobec estetycznego, epistemologicznego i moralnego nadzoru sprawowanego nad „byciem”/„istnieniem” przez patriarchalną umysłowość wiktoriańską. Wreszcie u Schulza owa anarchia byłaby przede wszystkim swego rodzaju „anarchią ontologiczną”, a więc fantazją o możliwości przywrócenia światu struktury pozbawionej metafizycznej *arche* (takiego znaczenia nabierają bowiem w przedstawianym tu odczytaniu konstruowane przez Schulza figury bujnie zdecentralizowanego życia, które miałyby się odbywać bez molekuł białka). W tym sensie za ogólny przedmiot monografii można uznać różne, czerpiące z wyobraźniowości biologicznej, warianty marzenia o wyzwoleniu twórczego, spontanicznego życia spod władzy naturalistycznego, deterministycznego, utylitarne, męskiego i imperialnego rozumu. Marzenie to może przybierać rozmaite ideowe i emocjonalne odcienie: od otwartego zaangażowania rewolucyjnego, przez właściwe sztuce niuansowanie oglądu świata i eksplorowanie obszarów nieoczywistości, po melancholijny, paradoksalny upór, z jakim broni się spraw przegranych. We wszystkich tych postawach dostrzec można echa witalistycznej intuicji, z założenia występującej przeciwko wszelkim próbom redukcji zagadki życia do czysto intelektualnych ujęć, roszczących sobie status definitywności.